

Proletariusze  
wszystkich krajów  
łączcie się!

# ŁÓDZIANIN

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 50 (582).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.  
Administracja otwarta w dniu powszed-  
nie od 6 pp. do 8 wiecz.  
W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 11 grudnia 1926 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:  
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.—złoty.  
Z-odnoszeniem do domu 1.20 „  
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „  
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXI.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

## Koniec strajku angielskiego.

Wielki siedmiomiesięczny strajk górników angielskich uważać można za skończony. Wprawdzie, w niektórych małych obwodach, nie podpisano dotąd umowy zarobkowej, ale za to we wszystkich wielkich zagłębiach węglowych zawarto już umowy zarobkowe regionalne; masa górnicza przystąpiła do codziennej ciężkiej pracy. Aczkolwiek umowy regionalne różnią się pomiędzy sobą co do warunków dotyczących długości czasu pracy i wysokości stawek zarobkowych, to przecież trzeba otwarcie stwierdzić, że niezwykleski strajk górniczy zakończył się w sposób dla angielskiej masy górniczej nie korzystny.

Warunki pracy i płacy, we wszystkich wielkich obwodach węglowych Anglii, zostały bardzo wyraźnie pogorszone; przedsiębiorcy węglowi nie trzymali się granic umowy zawartej przez Komitet strajkowy z Rządem londyńskim, ale wszędzie gdzie mogli, forsowali warunki gorsze, co się ujemnie odbiło na treści regionalnych umów. Mylą się jednak ci wszyscy, którzy krzaczą, że górnicy angielscy, że angielski proletarijat ustąpił z pola walki strajkowej, że teraz nastąpi okres bezwzględnej panowania kapitalistów węglowych w angielskim życiu górniczym, że w ogóle Anglia jest teraz na długi czas zabezpieczona przed wielkimi ruchami zarobkowymi.

Angielski proletarijat nie jest zgnębiony ani nawet przygnębiony; świadczą o tym najlepiej ciągłe wyborcze sukcesy Partii Pracy. Wielkie zwycięstwo Kennworthy'ego, dawnego posta liberalnego, który przeszedł niedawno do Labour Party, dowodzi tego niezbicie i uzupełnia niedawne wielkie sukcesy angielskiego stronnictwa robotniczego przy wyborach rad komunalnych. Nie przygnębienie, ale ożywienie ruchu robotniczego w Anglii jest skutkiem niewygranego strajku węglowego, a to z zupełnie jasnych powodów. Powody wybuchu strajku górniczego, stronnictwo konserwatywne, pogorszenie warunków pracy i płac zarobkowych, wszystko to razem ujawniło wielkiej masie górniczej angielskiej, że powikłany problem węglowy, powikłany zarówno gospodarczo jak i socjalnie, da się rozwiązać tylko w płaszczyźnie unarodowienia kopalni w Anglii. Ta kwestja właśnie ożywia dzisiaj miljonową masę górników angielskich, którzy w ciągu przedłużającego się strajku, a zwłaszcza po podpisaniu niekorzystnych dla górników umów regionalnych, rozumieją, że sprawa długości dnia roboczego na kopalniach, sprawa norm płacy zarobkowej, jest wprawdzie kwestją ekonomiczną, jest zagadnieniem społecznym, które jednak można rozwiązać nie walką gospodarczą, nie przy pomocy instrumentów związkowych, ale że jest ona ważnym zagadnieniem politycznym, które da się rozstrzygnąć tylko środkami walki politycznej, a do tego trzeba, aby organizacja i reprezentacja polityczna angielskiej klasy robotniczej — Labour Party była silna, aby zdobyła większość w Parlamencie.

Konserwatyści angielscy zdają sobie dobrze sprawę z groźącego im niebezpieczeństwa; widzą oni, że nastroje klasy robotniczej są dla Labour Party bardzo korzystne, że sprawa upaństwowienia kopalni będzie we wszystkich najbliższych wyborach magnesem, który przyciągnie do Partii Pracy całą masę górniczą angielską i zapewni Labour Party poparcie całego proletariatu angielskiego. To też w prasie konserwatywnej nie odbija się wcale radość z powodu, że strajk węglowy nie zakończył się zwycięstwem górników.

Przemysłowcy zaś węglowi do tego czasu nie mają wcale się cieszyć, że obniżyli górnikom zarobki i narzucili im dłuższy dzień pracy. W ciągu bowiem siedmiu miesięcy strajku górników, angielski eksport węgla został zupełnie sparaliżowany; na starym rynku zbytu węgla angielskiego usadowili się nowi dostawcy: Stany Zjednoczone Ameryki, Niemcy, Polska, Niemcy w przeciwieństwie do naszych węglarzy górnośląskich, w ciągu strajku węglowego w Anglii, zwracali główną uwagę i swe wysiłki na opanowanie nie rynku samej Anglii, ale rynków krajów północno i południowo-europejskich, chcąc wyzskać strajk angielski solidniej, trwalej. Zaledwie więc przemysłowcy węglowi an-

gielscy pozbyli się ciężkich kłopotów związanych ze strajkiem, a już mają nowe, wprawdzie innego rodzaju, ale za to nie mniej ciężkie, muszą bowiem teraz na nowo zdobywać utracone w Europie i za morzami rynki zbytu, muszą prowadzić walkę z poważnymi współzawodnikami: z bogatą Ameryką i dobrze zorganizowanymi Niemcami, a więc walkę niełatwą i kosztowną, bo główną tutaj bronią będzie obniżanie cen.

Zakończenie strajku węglowego angielskiego pociągnie za sobą nowe grupowanie sił na europejskich i światowych rynkach węglowych; zahamuje wywóz naszego węgla na rynki zagraniczne, osłabi tempo pracy na naszych kopalniach wytworzy słowem dla polskiego przemysłu węglowego (a także i hutniczego) nową, wcale niepomyślną koniunkturę, która zmusi nas do gruntownej rewizji całej dotychczasowej polityki węglowej.

J. M.

## „Obóz Wielkiej Polski“ Powstanie faszystów polskiego.

W ostatnim czasie powstało w Polsce sześć różnych organizacji skupiających w swych szeregach arystokratów, obszarników, fabrykantów, bankierów i wogóle kapitalistów. Organizacje te odczywiście mocno konserwatywne, powstałe w obronie zagrożonego stanu posiadania, podierały mocno ostoję wszelkiego wstecznictwa. — narodową demokrację, która zawsze i wszędzie broniła zajadle kapitalistów, nie tylko z przekonania, lecz i za znaczne materialne poparcie.

W obronie swych szeregów narodowa demokracja delegowała p. Romana Dmowskiego w celu dokonania „konsolidacji społeczeństwa polskiego“.

Właśnie w ubiegłą sobotę i niedzielę w Poznaniu odbył się zjazd endeków, pod przewodnictwem p. Dmowskiego, w którym brali udział delegaci endecy ze wszystkich dzielnic. Z pierwszego dnia obrad został wydany komunikat (w drugim dniu obrad trwały tajne obrady) z którego dowiadujemy się, że nowa organizacja otrzymała szumną nazwę „Obóz Wielkiej Polski“, na czele której stanie „Wielka Rada“ z prezesem Dmowskim. Rada wydaje rozkazy i instrukcje dla całej organizacji, która się dzieli na 6 dzielnic, na czele których stoją „Oboźni Dzielnicowi“. Następnie idą: „Oboźni Wojewódzcy“ i „Oboźni Powiatowi“. Przy każdym „Oboźnym powstanie „Rada“. Wszyscy oboźni, członkowie rad, kierownicy, urzędnicy samianowani przez Dmowskiego i są osobiście odpowiedzialni za wykonane prace. Umyślnie podajemy system organizacyjny tej nowej partii, gdyż takowy wskazuje, że to jest bojowa organizacja reakcji polskiej, oparta na dyktatorskiej władzy Wielkiego Prezesa Wielkiej Rady — bożka faszystów swego — Romana Dmowskiego.

Prawie wszyscy oboźni zostali już

mianowani, pozostało zaś nieobsadzonych zaledwie kilka stanowisk „oboźnych“, a złośliwi twierdzą, że tylko z tej prostej przyczyny, że nie starczyło kandydatów. Sztab generalny już prawie gotów, brak tylko szeregowców, a z tymi jest pewno trudniej, bo Dmowski zapowiada, że organizacja sprawy bieżącej polityki pozostawi rządowi i obu izmom ustawodawczym, a poświęci swe siły pracy organizacyjnej.

Ciekawe są wynurzenia p. Dmowskiego, który między innymi powiedział: „Obóz Wielkiej Polski Prowadzi organizację bez zamiaru walki czy obalenia rządu marszałka Piłsudskiego. Natomiast obóz nasz musi być przygotowany na wszelkie ewentualności i niespodzianki. Naprzykład, gdyby obecny rząd pod wpływem nieporozumień załamał się i musiał nagle ustąpić. Obóz Wielkiej Polski musi być gotowy, by objąć ster nawy Państwa. Jestem przekonany, że w danej chwili kilka stronnictw zaakceptuje nasze hasła i pod sztandarem Obozu Wielkiej Polski przystąpi do działania wewnętrznego i zewnętrznego wzmocnienia Polski“.

Program nowej Partii nie został ujawniony, chociaż jesteśmy przekonani, że takowy program napewno posiada, a tylko ukrywają go w obawie przed niezaczeniem zwolenników „jedności narodowej“. Bo, że program jest reakcyjno-faszystowski, to nie ulega wątpliwości, na co wskazuje krótka deklaracja, podana do wiadomości publicznej, a z której wynika, że partja stoi na „stanowisku obrony katolickiego kościoła, prywatnej własności, zapewnienia wolności pracy (zabronienie zmywy i ogłaszanie strajku — lokauty będą napewno dozwolone) i być gotowym do stłumienia objawu anarchji.

W. Przyłęcki.

## Atak przeciwko Łódzkiemu Fund. Bezr. został odparty.

Odebrać zapomogi bezrobotnym! — głosi „Praca“.

Specjalna Komisja Dyrekcji Funduszu Bezrobocia dla zbadania działalności Funduszu Bezrobocia w Łodzi — wyjechała. Jak można wywnioskować z rozmów, oraz z komunikatu półoficjalnego członka Komisji p. Tyrakowskiego — Komisja żadnych nadużyć zupełnie nie stwierdziła, jedynie może pewne niedo-

kładności, lub inne zrozumienie rozporządzeń, lecz niczego karygodnego nie spostrzegła w postępowaniu tych pracowników Funduszu Bezrobocia, których miał zamiar, lecz tylko „zamiar“ zniszczyć niepoważny poseł Langier Antoni. Należy również i to podkreślić, że „bohaterski“ poseł umiał tylko rzucić z try-

buny sejmowej Komisji ohydne kalumnie i oszczerstwa, których jednakże później nie przedłożył marszałkowi sejmu, mimo wielokrotnych żądań. Prawdopodobnie pan poseł porządnie odpokutuje z racji tego niehonorowego postępowania. Nie wystarczy ani dla władz, ani dla wyborców rzuć oszczerstwa. Sejm jest nie dla prywaty. Dla poparcia usuniętego dyscyplinarnie z Funduszu Bezrobocia szwagra Langera — Jasińskiego, należy o ile się podejrzewa kogoś o nadużycia, wprawdzie zbadać sprawę, następnie sformułować konkretne zarzuty. Innego rodzaju postępowanie nazwać można najłagodniej nadużyciem wolności słowa i nietykalności poselskiej. A może pan poseł dla rehabilitacji swej osoby sam odda się do dyspozycji władz sądowych? Zdaje się, iż byłoby to jedynym wyjściem dla człowieka honoru.

A teraz skierujmy wzrok na naszych, łódzkich, rodzimych „radykałów“ obrońców ludu pracującego (!) „rozłamowców“ lewicowców (!) i t. d. Czytamy artykuł „Pracy“ z dnia 5 grudnia r. b. i przecieramy oczy! Czyżby faktycznie „Praca“ tak liczyła na „naiwność... swych czytelników-robotniczy? A może robotnicze nie czytają wcale „Pracy“, lecz burżuazja, kapitaliści. Pan Kulickowski miał odwagę bezrobotnym firmy Pinczewski w Zduńskiej Woli przyznać zbyt wysokie zapomogi! Należała im się stawka w wysokości ostatnio przeprowadzonych pięciu godzin, a dostali za przepracowane osiem godzin. Pan Kulickowski zbyt łagodnie przeprowadza kontrolę bezrobotnych, policja 20 proc. bezrobotnych podczas kontroli odebrała zapomogi, zaś kontrolerzy p. Kulickowskiego, 0,8 proc. ogółu bezrobotnych.

Choć możemy uspokoić panów z „Pracy“, że tow. Kulickowski, jak wykazało dochodzenie, nie dokonał tych strasznych przestępstw, lecz gdzie logika gdzie rozum panów z „Pracy“.

Wylazło sztydo z worka. Artykuł „Pracy“ wykazał, iż Narodowa Partja... Robotnicza uważa, iż robotnikowi, a tym bardziej bezrobotemu, jest obecnie bardzo dobrze w Polsce, że opływa w dostatkach, bo przecież menerzy NPR mają się dość dobrze.

Jedźcie Panowie do Zduńskiej Woli, przekonajcie się, jak „dobrze“ się powodzi robotnikowi. Nie radzimy Wam udać się do bezrobotnych firmy Pinczewski w Zduńskiej Woli, gdyż pamięć o tej wizycie utrwaliłaby się na długi okres czasu conajmniej w umysłach Waszych.

Piszcie w dalszym ciągu w „Pracy“ o tego rodzaju „nadużyciach“ „pepesowców“, a mimowoli pomożecie nam w propagandzie socjalistycznej.

Glupota ludzka nie ma granic. W. P.

## Panie Wojewodo czy to prawda?

W ubiegły czwartek nadeszła do Łodzi z Warszawy wiadomość, że p. Aleksy Rzewski został mianowany wicewojewodą Łódzkim.

W związku z tą nominacją utrzymuje się w mieście uporczywie pogłoska, iż już wkrótce zostanie zamianowany starostą w jednym z powiatów województwa łódzkiego p. Adam Łatkowski, a następcą jego kolega Orłowski.

Panie Wojewodo Łódzki, czy to prawda?



## Sowieci biskupi boi się utracenia wpływów.

W ostatnich czasach wyższe duchowieństwo katolickie zatroszczyło się o swój dotychczasowy stan posiadania, będąc odsunięte przez zakaz Papieża, od brania udziału w partyjno-politycznym i parlamentarnym życiu Polski.

Ostatnio odbył się w Warszawie zjazd kardynałno-arcybiskupio-biskupi jednak sprawozdania nie podano do prasy, a tylko krótki cenzurowany komunikat.

Pierwsza część komunikatu głosi, że „dzięki wzrastającemu zanikowi praworządności (mowa widocznie o przewrocie majowym), rośnie komunizm i zagrożenie przyszłości Polski, kiedy równocześnie na ostoje wszelkiego zdrowego ustroju kościół katolicki wał się gromy”, co nie jest prawdą, gdyż rząd mimo starań zainteresowanych czynników nie legalizuje statutów kościołów: polsko-katolickiego i kościoła narodowego.

Dalej komunikat głosi, że „sekiarstwo doznaje opieki ze strony pewnych czynników i depce istniejące prawa” mając na uwadze widocznie to, że rząd stanął w obronie rozbitego wiecu i pobicia biskupów-„sekiarzy” Hodura i Bończaka w Warszawie — dokonanych za namową księdza Wiśniewskiego przez młodzież katolicką.

Autorów komunikatu ogarnia trwoga, że „w Polsce wzrasta prasa antykatolicka, a nawet w samej Warszawie powstały dwa dzienniki ze zdecydowanie

wrogą przeciwko kościołowi tendencją, chwalać rząd robotniczy w Meksyku”, a co najgorsza, że dzienniki te są popierane przez sfery oficjalne.

Ponieważ prowadzone od kilku lat przez rządową komisję kodyfikacyjną prace nad ujednostajnieniem prawa cywilnego przewidują przekazanie prowadzenia ksiąg stanu cywilnego—urodzeń, ślubów i zgonów — urzędem świeckim, co już od dawna jest na terenie Małopolski i Wielkopolski, biskupi zaniepokoił się utratą swych wpływów moralnych na szerokie masy społeczeństwa i utratą znacznych korzyści materialnych, czynią nacisk na rząd w kierunku dla siebie dogodnym, składając przez swych delegatów wicepremierowi Bartłowi energiczny protest i wyrażając mocne zastrzeżenie niepopierania i nielegalizowania kościoła narodowego.

Biskupi szczególnie stoją w obronie nieudzielania rozwodów, ponieważ nowa ustawa małżeńska przewiduje, że w ważnych wypadkach może być udzielony rozwód i że to będzie należeć do kompetencji władz cywilnych sądowych, a nie jak dotychczas należące do kompetencji władz konsystorza biskupiego. Dotychczas kościół katolicki nie uznaje rozwodów, lecz natomiast często stosuje unieważnienie małżeństwa. Procedura ta jednak jest utrudniona i kosztowna, na którą mogą sobie pozwolić ludzie zamożni.

W. S.

## O reformę prawa małżeńskiego.

W Warszawie odbyła się konferencja klubu politycznego kobiet postępowych w sprawie rewizji prawa małżeńskiego.

Chodzi o konieczność reformy prawa małżeńskiego, o wprowadzenie ślubów cywilnych, możliwość rozwodów, co może decydująco wpłynąć na umoralnienie życia rodzinnego, bo dzisiejsza nierozważalność małżeństwa wnosi najwyższą niemoralność w życie setek tysięcy niedobrych małżeństw. Kościół katolicki, który nie uznaje rozwodów przymruża swe świętobliwe oko na wzajemne oszukiwanie się nienawidzących się małżonków na związki pozamałżeńskie, na „życie na wiarę” itd.

I właśnie w imię moralności spo-

lecznej upominają się kobiety o zmianę prawa małżeńskiego, czemu warszawski klub polityczny kobiet postępowych dał wyraz w interesujących referatach i następujących rezolucjach.

1) żądać ślubów i rozwodów cywilnych przy pozostawieniu dowolności ślubów kościelnych.

2) zniesienia wszelkich ograniczeń praw mężatki w jej sprawach osobistych, rodzinnych i majątkowych.

3) wprowadzenie ustawowych obowiązkowych świadectw zdrowia przy zawieraniu małżeństw.

4) przekazania ksiąg stanu cywilnego dla ślubów, urodzeń i zgonów wyłącznie urzędem cywilnym.

## Wizyta Międzynarodówki zawodowej w Meksyku.

Tow. Żuławski wśród socjalistów polskich w Stanach Zjednoczonych.

W pierwszych dniach listopada bał w Meksyku Zarząd Międzynarodówki amsterdamskiej, wśród którego członków znajdował się również tow. poseł Żuławski.

Pobyt Międzynarodówki zawodowej w Meksyku związany był z obecną sytuacją, jaką przeżywa ten kraj, z akcją, jaką prowadzi kler katolicki, przeciw obecnemu rządowi Callesa, starając się zwać na niego odpowiedzialność za własne grzechy, które były powodem ostrych zarządzeń, skierowanych przeciw katolickiej anarchii.

Delegaci zorganizowanej pracy mieli sposobność dokładnie zapoznać się z sytuacją celem odpowiedniego paraliżowania akcji kleru w krajach europejskich.

Drugim bardzo ważnym powodem wizyty była sprawa, dalszej pracy robotniczego rządu w Meksyku, na który Meksykańska Federacja Pracy ma decydujący wpływ.

„Robotnik polski” organ socjalistów polskich w St. Zjednoczonych, pisze na ten temat:

„Zawód, jaki spotkał świat robotniczy ze strony rosyjskiego bolszewizmu, rozczarowanie stąd płynące i jego destrukcyjny wpływ na masy — każe szukać nowych dróg, któreby niezawodnie, a zgodnie z rozwojem społecznym kierowały gospodarce narodową do socjalizmu.

Zapoznanie się z obecnymi warunkami gospodarczymi, z ustrojem politycznym, z duchem, jaki panuje wśród szerokiej masy robotniczych i sformułowanie stąd wypływających wniosków, któreby tworzyły linie dalszej polityki tego bogatego kraju: polityki, która służyła na linii interesów międzynarodowego proletariatu — to jedna strona medalu. Druga to zapewnienie poparcia moralnego rządowi Callesa i odpowiednią pomoc sił intelektualnych i woływów politycznych ze strony międzynarodowego proletariatu.

Poparcia tego — swoją mongolską arogancją, nie potrafiła sobie zapewnić Rosja sowiecka. Placi za to ogólnem osamotnie-

niem, płaci zawodami, jakie ją na każdym kroku, tak w życiu zewnętrznym, to jest w stosunkach międzynarodowych, jak i wewnątrz — spotykają. Meksyk zamierza iść inną drogą, miejmy nadzieję — szczęśliwszą”.

Tow. pos. Żuławski w powrotnej drodze z Meksyku na zaproszenie Zw. socjalistów polskich zatrzymał się w Stanach Zjednoczonych, aby urządzić propagandystyczny objazd po miastach amerykańskich.

Objazd rozpoczął się dnia 14 listopada wielkim wiecem w Domu narod. w Nowym Jorku. Po objechaniu okolic N. Jorku tow. Żuławski udał się do Stanów Nowej Anglii, w dalszym ciągu odwiedził okolice Buffalo, Detroit, Michigan i Chicago. W powrotnej drodze pos. Żuławski wstąpił do Cleveland i Pittsburga. Razem odbędzie około 40 zebrań, a może i więcej, o ile uda się uzyskać przedłużenie jego pobytu.

## Bujdy królewskie!

W ostatnim rozesłanym do prasy polskiej komunikacie, interesującego zresztą „Przeglądu prasy zagranicznej”, wydawanego przez nasze ministerstwa spraw zagranicznych, znajdujemy serję niebyłajkich sensacji.

Oto przedewszystkiem — informuje komunikat — „La Tribuna” z 27 listopada drukuje szereg depesz z Berlina w sprawach polskich (korespondent Morandi). Podobno marszałek Piłsudski przygotowuje sensacyjny projekt oddania tronu polskiego Ottonowi Habsburgowi, co doprowadziłoby do unji z Węgrami. Marszałek podczas pobytu w Nieświeżu skłonił ks. Radziwiłła do rezygnacji z tronu na rzecz syna królowej Zyty, układy toczą się między marszałkiem a królową Zytą. Inny telegram donosi o niespodziewanej podróży marszałka do Wilna, prawdopodobnie w celu zetknięcia się

z politykami litewskimi i rozstrzygnięcia kwestji Wilna. Telegram z Wiednia podaje wiadomość, jakoby papież zgodził się na małżeństwo 17-letniego księcia Parmy z córką marszałka Piłsudskiego; książe ma zostać królem polskim, a marszałek pierwszym radcą stanu.

Dodać należy, że rzymska „La Tribuna” jest półurzędowym organem min. spraw zagranicznych włoskiego, na którego czele obecnie stoi sam Mussolini i że p. Morandi cieszy się opinią jednego z najpoważniejszych włoskich korespondentów zagranicznych.

## Kłótnia w porządnej endeckiej rodzinie.

W Bielsku-Białej na Śląsku Cieszyńskim wychodzą dwa suchotnicze tygodniki „Płacówka Kresowa” — organ chjeno-rozwoju i „Przyszłość” — organ chrześcijańskiej demokracji. Obydwa te pisma prowadzą pomiędzy sobą zażartą walkę o duszę, a właściwie o głosy robotników tych nelicznych otumanionych, ponieważ P.P.S. ma tam znaczne wpływy.

Chadecy mają swoją organizację zawodową „Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskie Związków Zawodowych”, mieszczące się w domu Katolickim w Białej zarzucając rozwojowcom, że rozbijają chrześcijański ruch zawodowy i, że są rozwojowe organizacje robione i popierane przez kapitalistów i fabrykantów, aby tembardziej robotnika chadeckiego osłabić i zgnieść, a uczciwą organizację rozbić.

Rozwojowcy natomiast mają „Narodowy Związek Robotniczy imienia księdza Stojałkowskiego w Domu Polskim w Bielsku” zarzucając chadekom, że są niechrześcijańscy i obalamuceni przez chadeckich instruktorów, ohydnych brudnych kłamców. Jeszcze cięższy zarzut rozwojowcy stawiają samemu księdzu patronowi chadeków, a mianowicie, że z Domu Polskiego zabrał: maszynę do pisania, biurka, kilkadziesiąt desek, udziały Spółdzielni i t. p.

Rozwojowiec ks. S. Kotarba w „Płacówce Kresowej” pisze: „takie są skutki politykowania panów z chadecji, że zamiast walczyć z socjalistami, to pomagają pośrednio socjalistom do wzrastania w siłę”.

## P.P.S. na „Kresach”

Szykany, bezprawia, represje.

Od towarzyszy naszych z Baranowicz otrzymujemy garść wiadomości, pisanych nie dla agitacji, nie dla skargi, tembardziej przerażających prozostu.

Niech mówią same za siebie. P. starosta słonimski żąda nadal meldowania zawczasu terminów zebrań Kół partyjnych i systematycznie odmawia zezwoleń.

P. starosta baranowicki przysłał na zebranie ściśle partyjne, zamknięte policję, która zebranych rozpędza. W lokalu Komitetu partyjnego nie wolno zebrać się jednocześnie więcej niż 3 osobom, bo, jeśli nadejdzie czwarta, to już jest zebranie, wymagające zameldowania.

Za organizację pochodu 1-majowego są skazani tow. tow. J. Machaj (2 tyg. aresztu), M. Wierbiło (4 dni aresztu), J. Szukało (2 tyg. aresztu), A. Szawel (1 mies. aresztu), A. Kotow (2 tyg. aresztu), Chitryk (1 mies. aresztu), Rewiako (20 dni aresztu), Borodicz (14 dni aresztu) i t. d. razem 19 towarzyszy.

Na zebrania Związków Zawodowych przychodzą policjanci, rozpędzają zgromadzonych bez podania przyczyny, bez niczyjego rozkazu. Nie obowiązuje żadne prawo, żaden przepis, żaden okólnik.

I cóż dziwnego, że żniwo obfite zbiera Białoruska Hromada. Starostą baranowickim jest p. Kulwiec.

## Ksiądz proboszcz robi interesy.

W Zagłębiu Dąbrowskim we wsi Bobrowniki i okolicy rozlepiono następujące ogłoszenie:

„Podaje do publicznej wiadomości mieszkańcom Bobrownik, że kartki, na które otrzymuje się pracę w kop. „Andaluzja” można otrzymać na plebanji u ks. L. Olczakowskiego w Bobrownikach, miejscowego proboszcza; za pośrednictwem należy się: tydzień pracy przy budowie nowej plebanji i spełnienie warunków, iż na Dom Ludowy w Bobrownikach robić nigdy nie pójdzie.

Po wykonaniu powyższych warunków otrzymuje się zaraz kartkę następującej treści do kop. Andaluzja”.

Przesyłam niniejszym robotnika X, Y. i proszę o przyjęcie, gdyż jest to dobry katolik i uczciwy pracownik.

Z pow. ks. L. Olczakowski”.

Jest to jeszcze jeden dowód, że księża na wsłuch trudnią się wszystkim, tylko nie tem, co jest związane z „chrześcijańską służbą bożą”.

## Nieświeży starosta.

Otrzymujemy wiadomość, brzmiącą wprost nieprawdopodobnie, a rzucającą ciekawe światło na działalność niektórych naszych starostów.

Oto przewodniczący oddziału kaluskiego Związku Górników, tow. Smetanski, skazany został przez miejscowe starostwo — na 50 zł. grzywny, ewentualnie karę 5 dniowego aresztu, za to, że „bez zezwolenia władzy” — zbierał składki pieniężne na strajk górników angielskich.

Jak wiadomo, zalegalizowane stowarzyszenia mają prawo zbierać składki pieniężne, zarówno na cele krajowe, jak i międzynarodowe — bez żadnego meldowania się władzy.

P. starosta w Kaluszu, Łukaszewski, powołuje się aż... na rozporządzenie „gubernialne” z roku 1833!! Szkoda, że nie na dawniejsze jeszcze!

## Dlaczego czytam „Łodzianina”.

Jeden z naszych towarzyszy oddawna prenumeruje „Łodzianina” — i oczywiście nie zawsze i nie ze wszystkiego jest zadowolony, ponieważ nie było jeszcze pisma, któreby odpowiadać mogło wszystkim życzeniom. — „Ale abonuję go — oświadczył — ponieważ pismo to jest zwierciadłem naszego ruchu robotniczego w tej połaci kraju. Ze swego łustra też niezawsze jestem zadowolony: posiada ono ten sam błąd — jest uczciwe i odbija mnie takim, jaki jestem w rzeczywistości. Bezcelowe byłoby żądać od niego, aby mnie zrobiło przystojniejszym. A poza tem mój tygodnik daje mi jedno: poczucie naszej wielkiej międzynarodowej wspólnoty. Nasze pismo jest naszą trybuną z której mówimy i do tych, którzy nie stoją po naszej stronie i do których na innej drodze nie moglibyśmy dotrzeć. Chciałbym oczywiście, aby nasze pismo robiło więcej bojowej wrzawy itp. gdyż w ten sposób przyciągnęłoby obojętnych, którzy nic nie wiedzą o socjalizmie, a których zainteresowałby tupet i rozmach. Ale do prowadzenia wojny potrzeba pieniędzy — a u nas w górszach gromadzi się fundusze, które gdzie indziej zarządca działu ogłoszeniowego zbiera garściami. I dlatego właśnie agituję za naszym pismem, ponieważ partja, rozporządzająca wielkim dziennikiem ma o połowę zmniejszone inne rodzaje agitacji. I dopóki nie skupiliśmy środków produkcji w rękach pracującego ludu, musimy coraz bardziej rozbudowywać nasze pismo, jest ono naszą trybuną, aparatem, dzięki któremu nasz głos szeroko i donośnie się rozchodzi. Powtarzam tedy każdemu robotnikowi: Tylko pismo proletarjackie ukazuje ci świat takim, jakim on jest: pisma burżuazyjne które powoli, ale skutecznie odzwyczajają cię od myślenia — oto nasz „główny wróg”.

## Dola robotnika.

Przed tysiącami lat, człowiek dawnych [czasów,  
Kiedy grzmot, błyskawica, to rzecz była [święta,  
Wśród łąk bujnych kwieciami, nieprzebytych [lasów  
Pierwsze cywilizacji wznosił fundamenta.

To pierwszy był robotnik, żył w szczerej [prostocie,  
Starożytne zabytki są dziełem rąk jego,  
Liczne wznosił świątynie, zadość czyniąc [cnocie.  
Bo nigdy nic nie pragnął dla siebie [samego.

I w takiej szlachetności rozrósł w pokolenia,  
A kiedy go ujarzmił pracodawca nowy,  
Wówczas spostrzegł, że pracą jego bez [wytchnienia,  
Napełniają bezdenny worek judaszowy.

W księdze hisztorji ludów gdy wykształ- [cił ducha,  
Myślą zbażał, że ofierze dla złotego cielca  
składa siebie, a jęków jego nikt nie słucha,  
Bo u góry kapitał — ów tyran i zdzierca.

B. Wieczorkowski.



# Kronika polityczna.

## Rektor uniwersytetu odwdziaczył się Witosowi.

Wincenty Witos w książce swej „Czasy i ludzie” pisząc o prawie wyborczym, wypowiada się oczywiście za kurjalnymi wyborami, uzasadniając swe stanowisko między innymi tem, że przecież nie może sobie wyobrazić by profesor i „poleszuk” mieli jednakowe prawo wyborcze.

Wedle Witosy więc jeśli już nie uda się chłopu (choćby nawet z kresów wschodnich) odebrać prawo głosu, to w każdym razie „uczeni” (no i oczywiście kapitaliści) winni posiadać po kilka głosów.

Witosowiec Marchlewski, profesor i rektor uniwersytetu w Krakowie, przemawiając na ostatnim kongresie Piasta, zareklamował Witosowców jako jedynie prawowierne stronnictwo ludowe.

Prof. Marchlewski mianowicie między innymi „zaletami” Piasta powiedział: „Polska może swój byt fundować na rolnictwie i włościactwie, a stronnictwem, które w moim rozumieniu prowadzi odpowiednio włościactwo w tym kierunku jest tylko Polskie Stronnictwo Ludowe Piast”.

Tak reklamuje z wdzięczności dobrokiewiczów dojlidziarskich prof. uniwersytetu.

## Zanik N. P. R-u na Górnym Śląsku.

Był czas, że N. P. R. na Górnym Śląsku odgrywała pewną rolę w robotniczym ruchu zawodowym i politycznym. Lecz okres ten bezpow. nie już minął, co udowodniły ostatnie wybory do samorządu.

Przypieczętowaniem tego wszystkiego jest zlikwidowanie jedyne pisma emperowskiego „Polaka”, wychodzącego od 5 lat w Katowicach.

Pismo to w dniu 30 listopada r. b. załoczyło swój suchotniczy żywot.

## Wysłannicy robotników angielskich w Polsce.

Od tygodnia już bawia w Polsce delegaci angielskiej Socjalistycznej Niezależnej Partii Pracy towarzysze posłowie John Buckett i Artur Shepherd w celu zapoznania ze stosunkami politycznymi, gospodarczymi, zawodowymi i społecznymi. Po przybyciu do Warszawy goście najpierw konferowali z przedstawicielami C. K. W. P. P. S., a następnie z przedstawicielami rządu i instytucji społecznych, interesując się wieźniami politycznymi. Następnie zwiedzili cały szereg miast polskich. Byli także na Kresach Wschodnich.

## Przyrost głosów socjalistycznych w Danji.

Mimo utraty dwóch mandatów w ostatnich wyborach do sejmu duńskiego socjaliści duńscy uzyskali o 27 tys. głosów więcej, niż w wyborach 1924 roku i tylko wadliwości ordynacji wyborczej przypisać należy, że mimo przyrostu głosów socjaliści stracili 2 mandaty.

Ogółem socjaliści otrzymali 496.896 głosów i 53 mandaty i są najsilniejszą partją w kraju.

Warto dodać, że komuniści, którzy w związku z bezrobociem, panującym w Danji spodziewali się dla siebie większych sukcesów, zawiedli się śródotnie. Ściągnęli na swych kandydatów wszystkich 5 tys. głosów, o 1000 mniej niż w r. 1924. Mandatu nie dostali.

## Komisja opiniodawcza pracy.

Donosiliśmy już, że na wzór Komisji p. Wierzbickiego powołaną zostanie w dniach najbliższych Komisja opiniodawcza pracy. Wejdą do niej zaproszeni osobiście przez prezesa Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, działacze ruchu robotniczego i pracowniczego. Komisja będzie miała prawo występować z wnioskami, dotyczącymi państwowej polityki gospodarczej i wyrażać opinię o zamiarach i projektach w tej dziedzinie Rządu.

Przewodnictwo w Komisji zaproponowano tow. posłowi Br. Ziemięckiemu do Komisji mają być powołani także działacze niemieckich i żydowskich organizacji robotniczych.

C. K. W. P. P. S. nie znalazł przeciwników przeciwko temu przewodnictwu tow. Ziemięckiego i udziałowi nasyższych towarzyszy w Komisji pod wa-

runkiem, że prace jej, wnioski i opinie będą najzupełniej jawne.

P. Bartel w rozmowie z tow. Ziemięckim warunek ten zaakceptował.

# Z życia partji.

## Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w dniu 19 i 20 grudnia r. b. w lokalu Związku Polskich Polaków Socjalistycznych w Sejmie w Warszawie.

Początek obrad 19 grudnia o godz. 11 rano punktualnie.

Przewodniczący Raży Naczelnej  
*Ignacy Daszyński.*

## Powszechna rejestracja wszystkich członków P. P. S.

Przypominamy, że na zasadzie uchwały Rady Naczelnej — C. K. W. postanowił wprowadzić z dniem 1 stycznia 1927 r. nowe legitymacje członkowskie.

W związku z powyższym, polecamy wszystkim Komitetom Partyjnym przeprowadzenie do 31 grudnia r. b. nowej rejestracji członków organizacji.

Rejestracji tej podlegają wszyscy członkowie organizacji.

Kto z członków organizacji nie zarejestruje się w terminie wyżej podanym, ten straci swoje nabyte prawa członkowskie i w razie zgłoszenia się o ponowne przyjęcie, będzie traktowany jako nowo-wstępujący.

Rejestrację przeprowadzą Komitety Partyjne pod bezpośrednim nadzorem i odpowiedzialnością odnośnych Komitetów Okręgowych.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. dotychczasowe legitymacje członkowskie będą unieważnione.

Szczegóły rejestracji zostały podane w Okólnikach Sekretarjatu Gener. C.K.W.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

## Dzielnica Czerwona.

W sobotę, dnia 18 b. m. punktualnie o godz. 6 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej 196, odbędzie się ściśle partyjna konferencja na której będzie wygłoszony referat polityczny.

Obecność wszystkich obowiązkowa. Jednocześnie zawiadamiamy, że istniejąca Biblioteka Robotnicza przy dziel. „Czerwonej” po całkowitem zreorganizowaniu zostaje otwartą dla czytelników z dniem 15 b. m.

Następnie zawiadamiamy, że towarzysze, którzy nie zdążyli się zarejestrować do dnia 10 b. m. mogli uskutecznić to do dnia 15 b. m. włącznie po tym terminie rejestrować w dzielnicy już się nie będzie.

Komitet.

## Dzielnica Koziny-Żabieniec.

W niedzielę, dnia 12 grudnia r. b., punktualnie o godz. 11 rano, w lokalu dzielnicy Koziny, przy ul. Letniej Nr. 1, odbędzie się masówka, na której referat polityczny wygłosi tow. Izdebski.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Komitet.

## Dzielnica „Lewa”.

W sobotę, dnia 11 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Juliusza 28 punktualnie o godz. 7 wieczorem, odbędzie się wieczór dyskusyjny.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Komitet.

Jednocześnie zawiadamiamy, iż członkowie, zalegający w składkach członkowskich za rok 1926, winni takowe uregulować najpóźniej do 15 grudnia b. r. Skarbnik urzęduje we wtorki i soboty od godz. 7—9 wiecz.

## Dzielnica Prawa.

Niniejszem komunikuje się członkom dzielnicy Prawej, iż ogólne zebrania odbywają się w środy każdego tygodnia o godz. 7 wieczorem.

Komitet.

## Robotniczy Kalendarzyk Informacyjny na 1927 rok.

W najbliższych dniach wyjdzie nader ciekawy „Robotniczy Kalendarzyk informacyjny” na r. 1927. Wydany staraniem Centralnego Komitetu Org. Młodz. T.U.R., a nakładem „Księgarni Robotniczej” i „Robotnika”. Zamówienia wobec ograniczonego nakładu kierować należy: Księgarnia Robotnicza (Warecka 9) Komitet Centr. Org. Młodz. T. U. R. (Warecka 7). Cena około 80 groszy.

## Bezpłatne wypożyczenie książek przez jeden miesiąc.

Biblioteka im. Al. Napiórkowskiego ogłasza niniejszem, że przez jeden miesiąc od dnia niniejszego ogłoszenia nie pobiera wpisowego i opłaty za wypożyczenie książek z Biblioteki im. Al. Napiórkowskiego, przy ul. Suwalskiej nr. 1.

Książki wydaje się trzy razy tygodniowo we wtorki i piątki od godz. 19-ej do 21-ej, w niedziele od 10-ej do 12-ej.

Na miejscu bezpłatna czytelnia pism krajowych i zagranicznych, otwarta codziennie od godz. 19-ej do 21-ej.

## Biblioteka na Widzewie.

Biblioteka im. d-ra Klemensa Lipińskiego przy ul. Rokicińskiej 54 otwarta jest we wtorki i piątki od 7—8 wiecz.

W tymże czasie odbywają się zapisy na członków biblioteki, która posiada nowe dzieła.



**Towarzyszu! Chcesz by pismo Twoje spełniło swój obowiązek względem Ciebie — spełnij Ty wrzód swój obowiązek względem pisma: opłaty wnoś regularnie, jednaj nowych czytelników wśród swych przyjaciół, popieraj swoje pismo moralnie i materialnie zawsze i wszędzie!**



# Z życia T. U. R.

Siedziba przy ul. Narutowicza 50; tel. 35—65, sekretarjat czynny codziennie od 5—8 wiecz.

## Wezwanie do zapisów.

Sekretarjat T. U. R. Narutowicza 50, przyjmuje codziennie od 5—8 w., zapisy kandydatów do wielkiego chóru robotniczego TUR., do rozmaitych zespołów muzycznych i do sceny robotniczej.

W styczniu r. p. uruchomiona będzie Uczelnia Robotnicza z programem 4 klas szkoły średniej. Towarzysze, którzy chcą uzupełnić swe wykształcenie, nauczyć się poprawnie czytać i pisać po polsku, poznać zasady buchalterji, winni się tłumnie i szybko zapisać na listę kandydatów Uczelni. Wykładać będą wykwalifikowane siły pedagogiczne.

## Kurs specjalny dla pracowników zw. zaw. i inst. ubezp. społ.

W styczniu r. p. zostanie uruchomiony specjalny kurs TUR dla pracowników zw. zaw. i inst. ubezp. społ. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu w godzinach wieczorowych. Zapisy przyjmuje sekretarjat TUR codziennie od 5—8 w.

## „Instynkt rozrodczy i zamiana płci u zwierząt”

Odczyt prof. R. Minkiewicza.

W czwartek, 16 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w sali TUR., przy ul. Narutowicza 50, wygłosi nader ciekawy odczyt na temat: „Instynkt rozrodczy i zamiana płci u zwierząt” wybitny uczyony i głośny szermierz wolnej myśli w Polsce prof. tow. R. Minkiewicz. Odczyt ilustrowany jest przezrocjami.

Nie ulega wątpliwości, że ze względu na temat i osobę prelegenta sala TUR w czwartek wypełni się po brzegi. Bilety w cenie 20 gr. dla wszystkich, a gr. 10 dla członków TUR są już do nabycia w sekretarjacie TUR.

Towarzysze, stawcie się tłumnie!

## Akademja listopadowa w Zw. Zaw. Drukarzów.

W środę, 7 grudnia r. b. odbyła się przy bardzo liczny udział uczestników uroczysta akademja z okazji rocznicy powstania listopadowego. Sprężysta, aczkolwiek młoda jeszcze, komisja kult.-ośw. Związku, zdała egzamin ze zdolności organizacyjnych.

Odczyt na temat „Momenty rewolucyjne w r. 1830—31” wygłosił prelegent TUR tow. Urbach. W referacie swym prelegent zobrazował słuchaczom tło społeczne i przyczyny polityczne klęski powstania listopadowego.

Część artystyczna programu była na wysokości zadania. Amatorskie koło dram. odegrało II akt „W lesie” sztuki Korolewicz „Ofiary”. Okolicznościowe deklamacje i świetna gra na cytrze jednego z towarzyszy wypełniła obfity program uroczystości.

## ODCZYTY DZIELNICOWE T.U.R.

Odczyty dzielnicowe odbędą się: wtorek, 14.XII r. b. — dz. Górna, Suwalska 1. środa, 15.XII — dz. Bałuty, Aleksandr. 37. „Prawa, Piotrkowska 83. Sobota, 18.XII — Lewa, Juliusza 28.

# Różne wiadomości.

## Rewizor z... Lidy.

W 1923 roku przyjechał do Lidy (miasto powiatowe w ziemi Wileńskiej) niejaki Bolesław Przewalski i przedstawił się jako naczelnik wydziału kryminalnego wojskowej ekspozytury śledczej i bezkarnie grasował przez dwa lata, pobierając znaczne pobory z kasy skarbowej, a nawet wydawał polecenia staroście i komendantowi policji powiatowej, przegądał akta (poufne) inwigilacyjne, przedstawiał wnoski prokuratorowi, fabrykując sam sobie dowody i pochwały ministerstwa. Jednak powinęła się nóżka temu bądź co bądź oryginalnemu niebieskiemu ptaszakowi i został zaarrestowany i oddany pod Sąd Okręgowy w Wilnie, który skazał Przewalskiego na 2 lata i sześć miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Ładną mamy administrację na Kresach jeśli takie kwiatki mają miejsce, tymbardziej, że urzędu takiego, jaki sobie wymyślił oszust Przewalski wcale niema.

## Piastowskie „ECHO” zamilkło.

W ciągu zgorą rok wychodziło w Warszawie pismo codzienne „Echo” — nieoficjalny organ Witosy. „Echo” wstydziło się głośno przyznać do swego rodowodu.

Głos „Echa” jednak był nietylko ciuchutki, lecz i niedługotrwały, gdyż w dniu 4 grudnia r. b. „Echo” zaprzestało wychodzić, mimo tego, że na ostatnim Kongresie Piasta w Krakowie Witosy zapewnił, że organizacja Piasta wzrasta liczebnie. Witosowe sakramentalne „będzie jeszcze gorzej” zemściło się na własnym dzienniku.

## Ks. Oraczewski nawrócił się.

Historja księdza Oraczewskiego jest krótka lecz bardzo bogata. Zamieszany w aferę P.P.P. uciekł do Ameryki w obawie przed aresztowaniem. Okazało się, że wyjeżdżał jako delegat Ministerstwa Oświaty. Po powrocie wystąpił z Kościoła Katolickiego, wygłaszając odczyty „dlaczego przestałem być księdzem” i na inne dochodowe tematy. Ciekawy ten orator nawet w 40-ym roku życia przypomniał sobie, że „serce leży po lewej stronie” i opowiadał się za lewicą i Piłsudskim — lecz poważnie nie był traktowany. Jednak obecnie po kilku miesiącach złożył arcybiskupowi Kakowskiemu oświadczenie pokutnicze, że wraca na łono kościoła katolickiego, no i został przyjęty jako nawrócony syn marnotrawny.

Powodem wystąpienia — jako podaje — było doznanie krzywdy osobistej nie podając jednak powodu nawrócenia się.

## „Mój pies jest komunistą”

Oryginalny proces rozegrał się niedawno w pewnym małym mieście rosyjskiem. Pewna starsza kobieta chciała pogrzebać pod miastem swego psa. W drodze spotkała jednego z ojców miast, oczywiście komunistę, który się zwrócił do niej ze słowami: „Matko, czemuś nie zaprosiła popa na pogrzeb swego psa?” Na to staruszka: „Ojcie, jakże mogę zaprosić popa? Mój pies był komunistą i nie wolno mu korzystać z dobrodziejstwa cerkwi, przeznaczony tylko dla głupich i zacofanych ludzi”. Komuniści zaskarżyli kobietę o obrażę. W sądzie staruszka oświadczyła że nie może być mowy o obrażaniu, gdy się tłumaczy komuniście, że nie uznaje dobrodziejstw cerkwi. Sąd uniewinnił ją.



W poniedziałek, dnia 6 grudnia r. b. zmarł nagle w 40 roku życia

## WŁADYSŁAW STEPIEŃ

były długoletni członek PPS, dzielnicy Elektrownia. Ławnik Urzędu Rozjemczego.

Cześć pamięci Zaczego Towarzysza!

### Zwycięstwo Labour Party.

Przed kilku dniami, jak doniosły już depesze, odbyły się w Central Hull w Anglii ponowne wybory do Izby Gmin w związku z tem, że dotychczasowy poseł tego okręgu Kenworthy został ponownie obrany znaczną większością głosów, otrzymał bowiem 16,145 głosów wobec 11,466 które padły na konserwatystę i 2,885 głosów liberalnych. Kenworthy uzyskał tedy więcej, niż obaj przeciwnicy razem, a także więcej, niż sam otrzymał, jako kandydat liberalny, w r. 1924.

Wybór ten jest nowym świadectwem o postępie Partii Pracy i prawie zupełnym zanikaniu partii liberalnej.

### Latające pieniądze.

Pewna wieśniaczka sprzedawała na targu w Pisek w Czechach towarów za 2000 koron i — jak to czynią wieśniaczki — zawiązała pieniądze do chusteczki. Kupiła potem dwa balony dla swych dzieci i również je przywiązała do chusteczki. Po drodze rozwiązały się jej sznurowadła u butów, aby je więc zawiązać, położyła chustkę na skraju drogi. Balony natychmiast wzbily się w powietrze i uleciały, a razem z nimi 2000 koron (500 złotych).

## KRONIKA.

### Skompromitowani enpeerowcy.

Niedawno podaliśmy wiadomość o wykryciu nadużycia urzędników magistrackich, polegających na wyrabianiu drzew w wielkiej ilości z miejskiego lasu w Łagiewnikach. Pisaliśmy, że wszyscy sprawcy nadużycia w liczbie czterech należeli do N. P. R-u. Obecnie Zarząd enpeeru wydalili z partii narazie tylko dwóch „kole-

gów” znanego cenzora cudzych listów, Bronisława Ryttera i Mateckiego. Czekamy na dalsze wiadomości o wyrzuceniu „kolegów” partyjnych.

### Zebranie b. więźniów politycznych.

W niedzielę, dnia 12 grudnia r. b. o godz. 10 rano w lokalu własnym, przy ul. Kopernika 45 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych w Łodzi.

Sprawy bardzo ważne.

## Kronika Teatralna.

### TEATR MIEJSKI.

**Piątek wieczór:** po cenach znizonych: Świetna satyryczna komedia francuska: „Król” z udziałem gości warszawskich: Kamińskiej i Maszyńskiego.

**Sobota wieczór:** po cenach znizonych ostatni występ gości warszawskich w komedii francuskiej „Król”.

**Niedziela po poł.:** po cenach znizonych doskonała komedia amerykańska „Cały dzień bez kłamstwa”.

**Niedziela wieczór:** ciesząca się powodzeniem komedia „Kobieta, wino i dancing” z udziałem Mili Kamińskiej.

### TEATR MIEJSKI.

Występy Przybyłko-Potockiej. „Madame Sans-Gené”.

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie rozgłosna komedia historyczna Sardou z czasów Napoleona p. t. „Madame Sans-Gené” pod kierownictwem reżysera M. Szpakiewicza. W roli tytułowej wystąpi znana artystka teatrów stołecznych Marja Przybyłko-Potocka.

Premjera odbędzie się w środę 15 grudnia r. b.

## TEATR POPULARNY.

### „Taniec Szczęścia”.

Jak było do przewidzenia, cieszący się olbrzymim powodzeniem zagranicą doskonały wodewil w 3-ach aktach, z muzyką R. Stolza „Taniec szczęścia” — i na deskach naszej sceny popularnej zdobył sobie serca i sympatje wszystkich bywalców Teatru. Jak zwykle, rzecz znalazła należyta wystawę i oprawę. Efektownym jest zwłaszcza akt trzeci (salon fryzjerski).

Staranna reżyserja R. Urbańskiego, wydobyla i podniosła właściwe momenty tego wesołego i tryskającego życiem wodewilu. Moc w nim świetnych i skomplikowanych sytuacji zmusza publiczność do bezustannego niemal śmiechu. Główne role w obsadzie pp. Brandtówny (Cylindrowiczówny, córki fabrykanta kapeluszy), Zielińskiej (Cylindrowiczowej), Brzozowskiej (doskonale odtworzony typ aktorki — Francuski), Urbańskiego (doskonale typ rzekomego hrabicy), Bielecki (nieporównany Cylindrowicz), Góreckiego (wyczelowany do szczegółów i rozśmieszający każdym swym ruchem typ woźnego teatralnego — sługusa hrabiowskiego), Jarockiego (hrabicz) i innych. Na specjalne podkreślenie zasługują również także dobrze zgrane chóry. Niezwykle mile wpadająca w ucho muzyka, liczne tańce i ewolucje taneczne (układu W. Majewskiego) dopełniają wdzięcznej całości. Tańczy Loda Niemirzanka i W. Zwoliński. Dekoracje, jak zwykle pomysłowe, R. Sikory.

Ceny miejsc umożliwiają korzystanie z rozrywki teatralnej dosłownie wszystkim.

### Dla tych, którzy wstępują do stowarzyszeń

burżuazyjnych i wstecznych, którzy sami sobie podrywają nogi i stają się maszynami gnębienia ludu robotczego, swoich braci a nawet i swojej rodziny, gdyż próżno zaślepionemu lup upartemu tłumaczyć:

„Kto chce być sługą, niech idzie, niech żyje,  
Niech sobie powróz skęrci na szyję,  
Niech własną wolę na wieki okiełza;  
Pan niedaleko, niech do niego pętla —  
I tam głaskany, a potem wzgardzony,  
Niechaj na pogrzeb wybije pokłony,  
Niech jak pies głodny czołga się bez końca  
Za pańską nogą, która nim potrąca”.

## Humor w obliczu śmierci.

Tomasz Morus, autor „Utopji”, kanclerz angielski króla Henryka VIII., został skazany na śmierć jako zdrajca stanu. W chwili kiedy kładł głowę na pić, ocusnął swą brodę na bok, mówiąc: Moja broda w każdym razie jest niewinna.

Ksiądz, który chciał oddać ostatnią posługę umierającemu historykowi, Dukłowskiemu, nazywał się Szapo (kapelusz). Z całym zapalem nagabywał on śmiertelnie chorego, aby zeszedł ze świata jako wierzący chrześcijanin i przyjął ostatnie sakramenta. Duclos zapytał:

— Jak się ksiądz nazywa?

— Kapelusz.

— Widzi pan, czcigodny ojciec... przyszedłem bez spodni na świat i uważam za słuszną zejść z niego bez kapelusza.

Na dwa dni przed śmiercią Heinego odwiedziła go księżniczka Belgiojoso, która namawiała go, aby przyjął księdza. Heine zgodził się na to i w milczeniu słuchał jego religijnych wywodów. Po odejściu księdza odezwał się Heine do przyjaciół: — Jest nawet we mnie kilka religijnych wspomnień. Ale przyznam się, że wolałbym mieć swoje ciepłe okłady, bo one prędzej pomagają.

Cesarz meksykański Maksymilian, skazany na śmierć, szedł na miejsce stracenia w towarzystwie generała Miramar, również skazanego. Naraz gdzieś w dali począł dzwonić dzwonek.

— Czy to dzwoni za umarłych — spytał nerwowo cesarz.

— Nie wiem — odrzekł z niezamąconym spokojem generał — rozstrzelują mnie dopiero po raz pierwszy.

## Odpowiedzi Redakcji.

Autora artykułu „Wpuścił wilka do owczarni” prosimy o nadesłanie swego nazwiska i adresu dla wiadomości Redakcji, lub o osobiste zgłoszenie się.

Tow. Br. Wieczorkowski — Łódź, Chojny Za nadsyłane artykuły dziękujemy. Wykorzystamy je w miarę możliwości.

Tow. Obecny w Kaliszu. Prosimy o nadsyłanie krótkich, lecz treściwych artykułów i sprawozdań. Artykułu o posiedzeniu R. K. Ch. zamieścić nie możemy.

### Dla Prenumeratorów „Łodzianina”

Kwit opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc uprawnia do nabycia 2-ch bileów ulgowych I miejsce nie wyłączając niedziel i świąt 75 gr.

### Dziś i dni następnych! WIELKI DRAMAT EROTYCZNY

MOTTO: Gdyby kobieta wiedziała kogo miłuje prawdziwie, przestałaby być kobietą.

# ZEMSTA PAJACA

osnuty na tle miłosnych dziejów pięknej góralki wśród oceanu jej burzliwych losów. DZIESIĘĆ AKTÓW! DWIE EPOKI! Do obrazu zastosowane śpiewy z opery „Pajace” wykona ulubieniec łódzkiej publiczności, tenor op. p. ZYGMUNT ULLAS. w programie m. in. „Śmieć się pajacu”, „Colombina”, „Pierotka i Arlekin”.



Następny program: „Upiór w operze”.

## HENRYK BOCHEŃSKI

TECHNIK DENTYSTYCZNY

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY w ZAKRESIE TECHNIKI WCHODZĄCE JAKO TO:

Korony złote, platynowe, z białego złota. zęby porcelanowe oraz zęby na kauczuku.

Dla Tow. Tow. 30 proc. rabatu.

ŁÓDŹ, UL. POMORSKA № 18.

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY Wodny Rynek Nr. 44.

Do Poniedziałku dla dorosłych!

Dla młodzieży!

## CHATA ZA WSIĄ HAROLD LLOYD

dramat w 10-ciu aktach, osnuty na tle powieści J. I. Kraszewskiego.

wywołująca huragany śmiechu komedia w 7 akt.

Kochana teściowa

Z

HAROLD LLOYD'EM



Dziś i dni następnych!

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. Chwata.

Panienka od Paluszków

Z

Bebe Daniels

zmuszają do paroksyzmów śmiechu.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe: Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 1 grosz. Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowe 10 groszy (str. 8 łam.), komunikaty nekrologi i w tekście przed kolumną po 25 groszy (strona 4-łamowa) Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.